

Sygn. akt II KK 69/15

POSTANOWIENIE

Dnia 19 marca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak

w sprawie **M. K.**

w przedmiocie zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe
aresztowanie

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 19 marca 2015 r.,

kasacji pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 28 października 2014 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w
W.

z dnia 20 maja 2014 r., ,

**oddala kasację jako oczywiście bezzasadną, zwalniając
wnioskodawcę od kosztów sądowych postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

W sprawie niniejszej wnioskodawca wystąpił w lipcu 2013 r., poprzez pełnomocnika, z wnioskiem o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, które miało miejsce od dnia 17 października 2011 r. do dnia 5 kwietnia 2012 r. w toku postępowania przygotowawczego, które następnie, w październiku 2012 r., zakończyło się umorzeniem wobec niego tego postępowania. We wniosku tym zażądał, tytułem zadośćuczynienia, kwotę 295.000 zł oraz 5.000 zł odszkodowania z racji kosztów pomocy prawnej udzielonej mu przez pełnomocnika z wyboru. Wyrokiem Sądu Okręgowego zasądzono na jego rzecz kwotę 18.000 zł tytułem zadośćuczynienia, oddalając żądania w pozostałym

zakresie. W apelacji od tego wyroku, pełnomocnik wnioskodawcy, zarzucił obrazę prawa materialnego, a to art. 425 § 2 k.c., przez błędną jego interpretację i mimo uznania, że ocena zaszczości uzasadniająca zadośćuczynienie jest dokonywana z punktu widzenia przeciętnego człowieka, a nie subiektywnego przeżywania ich przez osobę aresztowaną, przyjęcie, iż pobyt wnioskodawcy w areszcie śledczym nie był jego pierwszym pobytem w warunkach penitencjarnych, co wskazuje na niewłaściwą ocenę przesłanek przy określaniu wysokości zasądzonego zadośćuczynienia a także obrazę art. 361 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że w zakres należnego wnioskodawcy odszkodowania nie wchodzi *damnum emergens* w postaci środków wydanych na wynagrodzenie obrońcy. Po rozpoznaniu tego środka odwoławczego, Sąd Apelacyjny utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

W kasacji od wyroku Sądu odwoławczego wniesionej przez kolejnego pełnomocnika wnioskodawcy podniesiono zarzuty obrazy art. 552 § 1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 445 i 448 k.c. przez naruszenie zasad ustalania wysokości należnego zadośćuczynienia i w konsekwencji o zasądzenie niewspółmiernie niskiej jego kwoty oraz obrazę art. 552 § 1 i 4 k.p.k. przez błędne uznanie, że koszty obrony nie stanowią szkody w rozumieniu tego przepisu. Wywodząc w ten sposób skarżący wniósł o uchylenie obu wydanych w sprawie wyroków i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji. W odpowiedzi na tę skargę prokurator Prokuratury Apelacyjnej wystąpił o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Rozpoznając tę kasację, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga ta jest rzeczywiście bezzasadna i to w stopniu oczywistym, stąd jej rozpoznanie na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

Autorce kasacji już na wstępie należy przypomnieć, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem odwoławczym, służącym od wyroku sądu odwoławczego, a ten z kolei dokonuje jedynie kontroli zaskarżonego orzeczenia sądu *meriti* w granicach podniesionych w apelacji zarzutów. Tymczasem w rozpoznawanej skardze nie zarzucono bynajmniej Sądowi odwoławczemu, aby nie odniósł się do zarzutów zwykłego środka odwoławczego, a więc naruszył art. 433 § 2 k.p.k., ani też, by uczynił to w sposób nienależyty w rozumieniu art. 457 § 3 k.p.k. Ponawia się

w niej natomiast zarzuty wskazane już w apelacji, z tym, że obok przywoływanych uprzednio przepisów k.c. dodaje się także przepisy k.p.k. (zarzut I) lub wyłącznie przepisy k.p.k. (zarzut II), i tylko w jednym miejscu autorka kasacji podnosi, że Sądy obu instancji” zajęły wskazane tam stanowisko (str. 8).

Tymczasem analiza uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego wyraźnie wskazuje, że Sąd ten szczegółowo rozważał oba ówczesne zarzuty apelacyjne (str. 1-3 uzasadnienia). Wskazał też, dlaczego uważa, że zasadnym jest przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji takiej, a nie innej kwoty tytułem zadośćuczynienia. Tym samym podzielił on argumenty Sądu pierwszej instancji, który podniósł, że miał na uwadze, budzący niewątpliwie poczucie niesprawiedliwości fakt izolacji wnioskodawcy już na wczesnym etapie postępowania karnego, w związku z niesłusznym – jak się okazało – podejrzeniem go o popełnienie przestępstwa, jak i to, że brak jest powodów do przyznania mu jednak zadośćuczynienia w kwocie wyższej niż w średniej, przeciętnej sprawie o tego typu roszczenia. Trudno przy tym uznać zasądzoną na rzecz wnioskodawcy kwotę 18.000 zł, za mającą jedynie charakter symboliczny. A zasadnicze zastrzeżenia budzić może domaganie się z tego tytułu kwoty bez mała 300.000 zł. Omawiany zarzut jest więc w istocie niczym innym, jak polemiką z wywodami Sądu odwoławczego, do których *nota bene* autorka kasacji wprost się nie odnosi, a przywołując różnorodne judykaty dotyczące przecież konkretnych spraw, a więc nie tożsamyh ze sprawą niniejszą, wywodzi jedynie jakoby rozmiar kwoty stanowiącej zadośćuczynienie nie był adekwatny do krzywdy wnioskodawcy. Z zeznań samego wnioskodawcy wynika zaś, że jako podstawę należnego mu zadośćuczynienia przyjął on fakt, że z doniesień medialnych osoba będąca sędzią, a niesłusznie aresztowana przez okres podobny jak on, otrzymała od Skarbu Państwa kwotę 330.000 zł (k. 125). W żadnej mierze nie można uznać, aby fakt przyznania innej osobie zadośćuczynienia w określonej kwocie miał być argumentem na przyznanie takiego samego zadośćuczynienia wszystkim innym osobom, wobec których stosowano podobny środek przymusu procesowego. Chodzi bowiem o krzywdę wyrządzoną konkretnej osobie niezasadnym działaniem organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. W konsekwencji o żadnej obrazie prawa w omawianej tu kwestii mowy być nie może.

Równie niezasadny jest zarzut drugi rzekomej obrazy art. 552 § 1 i 4 k.p.k. przez jakoby błędne uznanie, że koszty obrony nie stanowią szkody w rozumieniu wyżej wymienionego przepisu. W sprawie tej bowiem nie podważano bynajmniej niemożności objęcia żądanym odszkodowaniem kosztów obrony poniesionych ongiś w procesie karnym, w którym doszło do aresztowania, lecz jedynie fakt niewykazania w przekonujący sposób ich poniesienia. Jak bowiem ustalono, wnioskodawcy uchylono tymczasowe aresztowanie w kwietniu 2012 r., postępowanie karne w jego sprawie umorzono w październiku 2012 r., wniosek o odszkodowanie złożono w lipcu 2013 r., a przedłożona w sprawie faktura dotycząca wynagrodzenia adwokata, opatrzona została datą 10 października 2013 r., zaś przeprowadzone na rozprawie dowody nie rozwiały wątpliwości Sądów co do tego, że wnioskodawca poniósł szkodę we wskazanej wyżej wysokości w związku z ustanowieniem obrońcy w sprawie, w której miało miejsce tymczasowe aresztowanie (k. 126 i 145-146 oraz k. 356-357 i k. 415-416). Niewątpliwe zaś jest, że w postępowaniu odszkodowawczym to na wnioskodawcy spoczywa ciężar dowodu, a więc udowodnienia faktów, na których opiera swoje roszczenie. Nieprzedstawienie takich dowodów i związane z tym nieuwzględnienie danego roszczenia nie stanowi tym samym rażącej obrazy prawa.

W świetle powyższe, skoro żadne z podniesionych uchybień nie miało w tej sprawie miejsca, skarga ta jest oczywiście bezzasadna. Oddalając ją z tego powodu, Sąd Najwyższy, stosownie do art. 636 § 1 w zw. z art. 518 k.p.k., zwolnił wnioskodawcę od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, w tym nieuiszczonej przez niego opłaty od kasacji mając na względzie fakt, że przebywa on nadal w zakładzie karnym. Mając natomiast na uwadze sposób formułowania zarzutów tej skargi, zdecydowano o sporządzeniu uzasadnienia tego postanowienia z urzędu.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak na wstępie.